

Gazeta Olsztyńska.

GAZETA OLSZTYŃSKA

z dodatkami »GOSK NIEDZIELNY« i »GOSPODARZ« wychodzi trzy razy tygodniowo 1 to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnośzeniem do domu przez listowego 1 markę 24 fen.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.

OGŁOSZENIA

przyjmują się po 15 fenygów od miejsca wiersza korpusowego. Reklamy 20 fenygów od wiersza. — Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein O./Pr. — Drukarnia znajduje się w ulicy Dolnej-kościelnej (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: Hipolita i Katyana.
Jutro: Euzebiusza.
Pojutrze: Wniebowzięcie NMP.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wsch. słońca	4 36	zah.	7 32.
Jutro „	„ 4 38	„	7 30.
Pojutrze „	„ 4 40	„	7 28.

Nauka religii w języku niemieckim.

Znany organ hakatystyczny nauczycielski »Pos. Lehrertg.« twierdzi, że książka obecnie już dzieci w 9 roku do sakramentów św. przysposabiają, aby polską nauką zburzyć to, co szkoła dzieciom wszczepiła. Z tego powodu żąda powyższe pismo, aby nauka przygotowała do pierwszej komunii św. odbywała się w języku niemieckim, ponieważ dzieci polskie lepiej pojmują naukę w niemieckim, jak w polskim języku. — Tyle »Pos. Lehrertg.«

Gdyby te twierdzenia usłyszeć mogli pedagodzy niemieccy, stojący w historii pedagogiki na świeczniku, jak Pestalozzi, Komeniusz, Diesterweg, albo nawet praktyką życia głoszącym swym zasadom kłam zadający Francuz Rousseau, to kości ich musiałyby się chyba w grobie poruszyć. Przecież stawiający owo twierdzenie w piśmie niby pedagogicznym, musi wiedzieć, że podstawą wszelkiej nauki jest język ojczysty, bo chcąc mieć prawo do odzywania się w piśmie pedagogicznym, dzieła tych mężów, ich zasady i teorie znać bezwzględnie powinien. A jeśli ta zasada jest miarodajną dla wszystkich przedmiotów nauki, to już przy nauce religii w pierwszej linii zastosowaną być powinna. Wszystkie inne przedmioty może szkoła użyć jako środki prowadzące do celu, t. j. do wpojenia języka niemieckiego dzieciom, jeżeli się zasady pedagogiczne na bok usunie, ale religia jest przedmiotem, stojącym ponad wszystkie inne, jest sama dla siebie celem i do tego celu dążyć można drogą wprost, t. j. z serca do serca, językiem matki do umysłu i serca dziecka, ów język rozumiejącego. Kto inaczej chce postępować, ten proste, przez pedagogów głoszone zasady, zdrowe i z natury rzeczy jasne, obalić się stara.

Pojęcia religijne są wszystkie pojęciami umysłowymi, na tablicach unaoczniających objaśnić się one dadzą, a aby je dziecku uprzystępnąć i wpoić, potrzeba do tego sztuki nauczycielskiej i mozolnej pracy, do jakiej tylko enotliwa i zadanie swe rozumiejąca matka i biegły nauczyciel są zdolni. Z trudnością przychodzi trafić z temi pojęciami do serca dziecka w języku, który ono sobie w domu przyswoiło, matka czy nauczyciel zniżyć się musi do stopnia jego rozwoju umysłu, aby tylko od niego być zrozumianym. A cóż docierają pomysły o używaniu w tym celu języka obcego który choć częściowo przyswojony, w wieku dziecka języka ojczystego nigdy zastąpić nie zdoła. Przystawianie tą drogą znajomości prawd religijnych prowadzi wprost do fałszywych pojęć, bo właściwego rozumienia tym sposobem się nie osiągnie. Przynajmniej na dowód tylko jeden przykład ze życia wzięty, którego prawdziwość każdej chwili przysięgą stwierdzić możemy.

Chłopiec polskich rodziców, w 6ym roku życia, mając słabe pojęcie o języku niemieckim, zmuszony był uczyć się religii w tym języku. Po pewnym przeciągu cza-

su, wróciwszy raz ze szkoły, pyta się przy obiedzie rodziców, co znaczą te słowa, które on razem z innymi dziećmi w pacierzu mówi: „apa, kne, ma, fi, noch alle passaj“. Zdumieli się rodzice nad owymi cudaczniemi wyrazami niby to z pacierza i dopiero po długim badaniu udało się ojcu owego chłopczyka znaczenie owych słów stwierdzić, a miały one oznaczać wyrazy z 10 przykazania bożego: „Acker, Knecht, Magd, Vieh, noch alles was sein ist“. Taki był rezultat nauki religii, a takich przykładów z praktyki w szkole naliczyć by można mnogo, gdyby nauczyciele chcieli i mogli swe doświadczenie i przekonania wyznać otwarcie.

Takie pojęcie z nauki religii w niezrozumiałym języku, jakie miał ów 8-letni chłopiec w najniższym oddziale, takie mieć będzie i w średnim i najwyższym, skoro nauczyciel z nim przyjdzie do rozdziału, traktującego o enotach i sakramentach św. bo aby te pojęcia sobie przyswoić, niemi się przejąć, potrzeba znajomości w dość wysokim stopniu języka ojczystego, a nie dopiero przez naukę sobie przyswojonego. I kto chce nauczyć dziecko tych pojęć w języku obcym, czyni to samo, co ten, któryby chciał piskiem wróbla przyswoić ptaszynie trele słowika.

Wobec tego twierdzenie, jakoby dziecko w religii udzielanej w języku niemieckim większe robiko postępy, jak w polskim jest wprost oburzającym. O tem najlepiej wiedzą księża, że dziecko z dzisiejszej szkoły z bardzo nielicznymi stósunkowo wyjątkami, dostatecznych wiadomości z religii ze szkoły nie przyniesie, przekonują się o tem dokładnie, przysposabiając je po skończonym roku 11 życia, jak tego kościół i przepisy wymagają do pierwszej spowiedzi i komunii św., a egzaminując je widzą jasno, jeżeli mają naturalnie zmysł pedagogiczny spostrzegawczy, że ich pojęcia religijne bardzo są ograniczone. Jeżeli ci kapłani podejmują się tej pracy, że, pierwej nim są do tego obowiązani, dzieciom naukę religii w sercu wpajają, to czynią to tylko chyba w sumiennem pojęciu swych obowiązków, w szczerem zrozumieniu tego, co od nich kościół i dobro powierzonych im dusz wymaga, a czynić to będą z pewnością w obrębie przysługujących im praw. — A w takim razie pismakom »Pos. Lehrertg.« od tej sprawy: »wara«.

(»Orędownik.«)

Wojna rosyjsko-japońska.

Z Petersburga donoszą do »Echo de Paris«, że generał Kuropatkin postanowił rozpocząć działalność zaczepną przeciwko armiom generałów Oku i Nodzu na południe od Liaojangu, generałom zaś Siczewskiemu i Bilderingowi powierzył dowództwo 10 i 17 korpusu armii rosyjskiej i rozkazał trzymać w szachu armię generała Kurokiego na wschód od Liaojangu.

Do »Daily Mail« donoszą, że wojska rosyjskie o kilka mil na zachód od Jusulinu pracują znów gorliwie nad oszańcowaniami ziemnymi. Japończycy, jak donoszą niektóre

dzienniki, mają zamiar wziąć do pomocy swego wojska flotę na rzece Lao, która na przestrzeni 100 mil od ujścia jest splawną. 30 japońskich łodzi torpedowych odpłynęło, aby ewentualnie odciąć wojsku rosyjskiemu linię odwrotu przez rzekę Lao do Mongolii.

O ostatnich walkach pod Portem Artura donosi admirał Aleksiejew carowi z Mukdena dnia 7 bm. według raportu komendanta eskadry port arturskiej:

»Krażownik »Bojan«, »Askold«, »Palada«, »Nowik« i kilka kanonierek wypłynęły na pełne morze dla ostrzeliwania pozycji japońskich na lądzie, gdzie niespodzianie spotkały się z flotą japońską. Pocisk ósmiocalowy »Bojana« eksplodował tuż obok steru pancernika »Icukuszimy« i tak go uszkodził, że okręt japoński musiano z linii bojowej wycofać. Inny krążownik japoński »Czijoda« wjechał na minę rosyjską; ciężko uszkodzony i uchylony przodem w wodzie odpłynął w kierunku na Talienwan; dalej trafił pocisk baterii rosyjskiej pod liczbą 22 japońską łódź kanonierską.

Dnia 27 lipca uderzyli według tegoż telegramu Japończycy na twierdzę od strony lądu. Na prośbę generała Stössla pospieszyły »Bojan«, »Retwizan«, »Palada«, »Askold«, »Nowik« i kilka kanonierek do Langentangu i ztąd ostrzeliwały do godziny 3 po południu pozycje japońskie. Gdy statki rosyjskie wracały do portu, wjechał mimo zachowania środków ostrożności parowiec portowy na minę i utonął. Dnia 30 lipca podczas rekonoskowania widziano na morzu 5 japońskich pancerników, 4 opancerzone krążowniki, 10 innych krążowników i 48 torpedowców.

Trzydniowa bitwa pod Portem Artura w dniach 26, 27 i 28 lipca toczyła się według doniesienia naocznego świadka w oddaleniu 10—15 wiorst od twierdzy. Rosyjskie usiłowania przeskoczyć Japończykom w szpaniu wałów, które Japończycy już uzbroili 60 działami. Najzaciętszą była walka na t. zw. Wilczej Górze, tutaj bronili góry 4000 Rosyan, którzy na idące do ataku kolumny nieprzyjacielskie staczali odłamy skał, przez co Japończykom ogromne wyrządzono w ludziach szkody. Groźnemi dla Japończyków okazały się miny podłożone w ten sposób, że eksplozja ich rzuciła na odległość dwóch wiorst skały. Jedną z takich min zniszczono od razu dwa szwadrony japońskie; stoki Góry Wilczej pokryte są zwłokami żołnierzy japońskich.

Z Czifu nadszedł do Biura Reutersa telegram donoszący, że zbiegli z Portu Artura Rosyjskie przyznają, iż Japończycy zdobyli okop na Wilczej Górze i już znajdują się tuż pod twierdzą. W zatoce Louisang wylądowały wojska japońskie, co dowodzi, iż Japończycy uderzą także na twierdzę od strony zachodniej.

Pod Portem Artura rozegrała się zaowu walka dnia 4 b. m. Donosi o tem »Daily Express« z Czifu. Japończycy zaczęli dnia tego wieczorem ostrzeliwać główne stanowiska rosyjskie. Obie floty wspierały przy tem wojska lądowe, bitwa trwała aż do świtu dnia 5 bm. Japończycy przypuścili kilka bardzo zaciętych szturmów, zostali jednakowoż zawsze z ogromnem śmiałością odparci.

Straty ich są podobno jeszcze znaczniejsze aniżeli w bitwie o Wilczą Górę. Rosyjanie stracili podobno około 1000 ludzi. Bitwa ta miała być najcięższą w całej dotychczasowej wojnie.

Trzeba odczekać potwierdzenia tej wiadomości. Angielskie dzienniki twierdzą bowiem, że wszelkie wieści o niepowodzeniu Japończyków pod Portem Arturam są nieprawdziwe.

Co tam słychać w świecie?

— **Niemcy.** Miasteczko Ilsfeld w Wyrtembergii padło ofiarą strasznego pożaru. Trzysta domów leży w perzynie. Zginęło 5 osób w tej liczbie troje dzieci, które wywołały pożar. Ciężkich oparzeń doznało dwadzieścia osób.

— Za zękanie się nad podkomendnymi w dwóch przypadkach, skazał sąd wojskowy w Darmsztacie kapitana v. d. Ostena na 16 dni aresztu domowego. Podczas ćwiczeń w strzelaniu wymierzył on dwom podoficerom policzek wobec żołnierzy. Jako łagodząca okoliczność przyjął sąd nerwowe rozdrażnienie kapitana.

— W Strasburgu, w Alzacji, wybuchł w nocy na niedzielę, dnia 7 bm. w domu sierót ogień. Przywołana straż pożarna zabrała się naprzód do ratowania 5000 do 6000 dzieci, które po większej części z łóżek wynosić musiano. Ogień przeszkodził następnie z domu sierót na stary z 5-go wieku pochodzący kościół św. Magdaleny, który się doszczętnie spalił. Drogocenny relikwiarz i rozmaite inne świętości zdołano uratować.

— Cesarz Wilhelm powrócił w wtorek o pół do 3 po południu do Swinoujścia na pokładzie swojego jachtu „Hohenzollern.“

— Przywódców ukończonego niedawno strejku w Krzymiczowie, socjalistów Hechta i Schillera, aresztowano jako podejrzanych o krzywoprzysięstwo.

— Za obrazę majestatu skazała izba karna w Gotha kopacza Zella na 3 miesiące więzienia. Zasądzony dopuścił się obrazę w stanie nietrzeźwym.

— O powiększeniu marynarki i armii przebąkują gazety liberalne i rządowe. Piszą one, iż bliższe szczegóły jeszcze nie są znane, ale tyle jest pewnem, iż powiększenie

Kara Boża

powieść historyczna p. TERESĘ JADWIGĘ.

(Ciąg dalszy.)

— Jeszcze daleko — szeptała chwilami smutnym tonem — oj, czy ja dojdę?

Lecz po chwili pokrzepiona odpoczynkiem podnosiła się znowu rażno i żwawo puszczała w drogę, śpiewając:

— Oj, dobrze mi, dobrze na świecie, szerokie, szumiące wokół mnie pole, a źli daleko, daleko... »

Naraz coś zatętniało w powietrzu, mała przystanąła, obejrzała się; za nią pędził ktoś na koniu, mężczyzna jakiś poważny wiekiem, może ziemianin, białą lnianą suknię miał na sobie, ale buty czerwone na nogach i kolpak na głowie. Popatrzała chwilę na jeźdźcę, potem odwróciwszy się, iść dalej przed siebie poczęła, śpiewając głośno:

— Nademną słonko złote, pogodne; nademną śpiewają skowronki, a złego czleka nie słyszę, nie, oj dobrze mi, dobrze na świecie... »

Jeździec dopędził ją niebawem, ściągnął cugle koniowi i tuż obok postępując, słuchał jej śpiewu, chwycił słowa i składał je do sensu, a od czasu do czasu ruszał głową, jak gdyby się dziwił; dziewczynka przyspieszyła kroku, lecz jeździec nie odstępował jej, naraz zapytał:

— Mała, czyjaś ty? — i zajechał drogę idącej.

Na jej twarzy odmalował się przestraszenie.

— Tatusina — szepnęła, nie podnosząc oczu.

Jeździec uśmiechnął się.

— Toć bez ciebie wiem, żeś tatusi-

obrać się będzie w «stósunkowo» skromnych granicach.

— Minister rolnictwa wydał rozporządzenie do naczelnym prezesów, w którym wzywa ich aby zajęli się dostarczeniem lepszych pomieszczeń dla robotników wiejskich. Mianowicie mają naczelnymi prezesi postarać się o stworzenie organizacji, która zbierałaby i administrowała kapitały na ten cel składane. Organizacja ta dalej budować ma niewielkie domki po wsiach, które z czasem i pod pewnymi warunkami przechodziłyby na własność robotnika. Minister uważa działalność tę za popieranie kolonizacji wewnętrznej.

— Nadburmistrze Berlina, Wrocławia, Kolonii, Królewca, Frankfurtu n. Menem i wielu innych większych miast wystali do ministerstwa petycją, aby nie udzieliło konstytucyjnego zatwierdzenia ustawie, dotyczącej wewozu mięsa ze wsi do miast bez poprzedniej rewizji weterynarzy miejskich. Prasa niemiecka, z wyjątkiem konserwatywnej spodziewa się, że petycja odniesie pożądaną skuteczną.

— Traktaty handlowe. Półrządownie zapowiadają, że nowe traktaty handlowe, przynajmniej ważniejsze, mają być przedłożone równocześnie parlamentowi niemieckiemu. Umowy już zawarte zachowywane są w ścisłej tajemnicy, ze względu na układy toczące się z innymi państwami. Układy z Austrią i Włochami postępują po woli i spotykają się z wieloma trudnościami. Gdyby w czasie najbliższym nie doszło do porozumienia, układy te zostaną na razie przerwane a rząd niemiecki rozpocznie układy ze Szwajcaryą, która również nie chciała dotąd zgodzić się na propozycje niemieckie.

— **Grecya** się zbroi. Wobec ostatnich doniesień dzienników, jakoby w Greckiej armii zaprowadzić miano karabiny Mannlichera należy stwierdzić, że wiadomość ta jest przedwczesną, gdyż obecnie czynione są tylko próby porównawcze różnych systemów. Podnieść dalej należy, że obecnie zamówiono tylko 140 dział polnych i 24 dział górskich w fabrykach Kruppa i Skody. Uchwalono również zbudować trzy opanszerzone krążowniki typu okrętu „Monarcha“.

— **Z Turcyi.** Pomiędzy Armeńczykami panuje wrzenie i spodziewać się można znowu większych niepokoi. Położenie w wila-

na — odparł — a gdzieś twój tatuś — dodał.

— Pod mogiłą — rzekła ze smutkiem.

— A tatuś?

— Takóż.

— Tyś sierota.

— Nie inakszej.

— Imię twoje?

— Monisia.

— Zkąd idziesz?

— Z Odolan.

— Z Odolan — powtórzył przeciągle — czyje one Odolany.

— Tatusince byli.

— A teraz?

Ponury wyraz zabłysł w jasnych oczach dziewczynki.

— Zbójca — odparła prędko, tonem zaciętym; lecz wnet, jakby pożałowała tej odpowiedzi dodała — nie wiem czyje, obcego, musiałam iść w świat, u obcego ostać nie mogłam.

Jeździec zeskoczył z konia, położył szeroką, opaloną dłoń na ramieniu dziecka.

— A brat twój Jerzy, gdzie jest? — zapytał głosem widocznie wzruszonym.

— Pod mogiłą — odparła cicho dziewczynka i po raz pierwszy podniosła wzrok na tego, co ją zaczepił — znaliście go? — spytała.

Ziemianin nie dał odpowiedzi, popatrzał za to na nią z wielkiem współczuciem.

— No, to najstarszy twój brat Grzegorz musi być w Odolanach — rzekł, patrząc w oczy dziecka uważnie — spotkałem się z nim parę miesięcy temu, mówił, że wraca do domu.

Dziewczynka spuściła głowę i nic nie rzekła.

— Mów śmiało, jam życzliwy ci — odezwał się obcy — Jerzego nie znalazłem, ani

jeć Erzerum pogarsza się z dniem każdym. Świeżo pojawiło się kilka band armeńskich. Ludność turecka także burzy przeciw Armeńczykom. Z powodu tego ambasadorowie Rosyi, Anglii i Francyi czynili rządowi tureckiemu przedstawienia, by zapobiegł wykróceniom przeciw Armeńczykom.

Wiadomości kościelne.

Warmińska dyecezya. Najprzew. ks. Biskup udzielił ks. kapelanowi Józefowi Buchholz z Langwalde kanoniczej instytucji na probostwo w Lichtfelde. — Ks. komendantz Kabath z Lichtfelde przeniesiony jako kapelan do Langwalde.

Chełmińska dyecezya. Peplin. Rekolekcje księży odbywać się będą w seminarium duchownem od 24 sierpnia do 2 września w języku polskim, a od 5go września do 9go września w języku niemieckim. Zgłosić się należy do Biskupiego Generalnego Wikaryatu najpóźniej 15go sierpnia.

Rzym. Ojciec św. Pius X. otrzymał z okazji rocznicy swego wyboru na Papieża od wszystkich głów koronowanych i uczelników państw telegramy z życzeniami. Tylko prezydent Loubet nie nadesłał telegramu. Ze szczególnem zadowoleniem przyjął Papież podobno bardzo serdeczny telegram cesarza Wilhelma.

— Rodzice polscy! Uczcie dzieci Wasze mówić, czytać i pisać po polsku! Pamiętajcie też o pieśni polskiej! Nie jest Polakiem kto się potomstwu swemu zmienić pozwoli.

Z bliska i z daleka.

Olsztyn, 12 sierpnia 1904.

— W artykule p. t.: „Rozporządzenie Najprzew. ks. biskupa dotyczące jubileusza“ przy numerze 7 zaszła nieprzyjemna omyłka. Zamiast odpusty tak doskonale jak niedoskonałe, ma być odpusty zupełne jak cząstkowe.

— Jeden z najstarszych obywateli naszego miasta kapitalista Andrzej Black umarł we środę wieczorem, przeżywszy 93 i pół roku. Małżonka jego zmarła już przed

matki twojej, słyszałem wszakże o nich; dziwię się, że tak rychło pomarli oboje, czy zaraza była we wsi.

Mała przecząco wstrząsnęła główką.

— Więc z czego pomarli?

Na to zapytanie nie było odpowiedzi.

Ziemianin zdawał się namyślać, co jeszcze powiedzieć, niebawem odezwał się znowu:

— Gdzieś idziesz?

— Do miasta prosić ludzi o pracę, jeśli trzeba — rzekła dziewczynka i łzawe oczy podniosła na nieznajomego.

— Zabiorę cię do siebie — odparł, uśmiechając się do niej — u mnie dom duży, miejsca nie braknie; dzieci sporo, praca się znajdzie, najmłodsze z nich w kółeczce jeszcze, będziesz je niańczyć. A umiesz kotłować?

— Oj, jeszczebym nie umiała — odparła z udaną urazą — będę śpiewać małeńkiem: »luli, luli królewiczu« — zanuciła czystym srebrnym głosem; skowronek ją posłyszał i zawtórował szczebiotem.

On wpatrzył się w nią z rozrzewnieniem.

— Po niańkę jeździłem, ot Bóg niańkę zdarzył, będzie nam rada moja niewiasta — rzekł.

— Bóg czuwa nad sierotami — odparła dziewczynka — jeśli mi się chciało, ot i pożywcie mnie za godzin parę.

— Ale musisz wsiąść na konia razem ze mną, kawał jeszcze drogi przed nami.

— Nie boję się konia.

— Jestem Włodek Zoliwa z Zoliw znam Grzegorza z Odolan, obiecałem mu, że go kiedy odwiedzę, zabiorę cię wtedy ze sobą, pomogę mu obcego wyrzucić z waszego gniazda — odezwał się naraz niespodziany opiekun.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

10 laty. Krótko przed jej śmiercią obchodził jeszcze 50 letni jubileusz małżeński.

— Tutejsze Towarzystwo śpiewu kościelnego pod opieką św. Cecylii obchodzić będzie w tym roku 40-letnią rocznicę swego istnienia.

— Landrat naszego powiatu wzywa p. sołtysów, aby w gminach swych rozporządzili, żeby na domach, w których panuje jaka zaraźliwa choroba, przypylepiano kartki z ostrzeżeniem. Rozporządzenie to odnosi się mianowicie do tych wiosek, w których z powodu manewr zakwaterowani będą żołnierze, aby zapobiedz rozszerzaniu się chorób.

— Dwie doróżki zderzyły się w środę przed południem na rogu ulicy Cesarskiej i Klebarskiej. Oba wozy zostały uszkodzone. Konie nie odnieśli żadnych pokaleczeń, również woźnicy wyszli bez szwanku.

— Gazety zamiejscowe donoszą, że podczas burzy zeszłej niedzieli grom uderzył także na majątku Bergenthal w stajnię p. Liona. Wiadomość ta jest jednakże całkiem zmyślona.

— Olbrzymi cyrk Schwarze przybywa w sobotę do naszego miasta i dawać będzie w sobotę i w niedzielę przedstawienie na placu bud.

— Z izby karnej, 11 sierpnia. Za lekomyślne spowodowanie ognia skazana została robotnica Szarlota Fibursk z Łukty na 5 m. kary i kosztu. Sąd skazał ją na najniższą w tym wypadku karę, ponieważ jeszcze nie była karana. — Posiedziciel Józef Klomfas z Marcinkowa otrzymał za zniszczenie dokumentu (podarł on niezapłacony weksel) 3 dni więzienia. — Za ciężkie pokaleczenie skazani byli górnicy Karól Bromberg i Gustaw Paszkowski, obecnie w Westfalii, przez sąd ławniczy w Nibörku pierwszy na 1 miesiąc więzienia, ostatni na 10 m. kary. Założoną przeciw temu wyrokowi apelację izba karna odrzuciła. — Rzeźnik Juliusz Pionkowski z Sophientalu skazany został za pokaleczenie na 50 m. kary lub 10 dni więzienia i kosztu.

— Ważne dla myśliwych. Wedle nowej ustawy o ochronie zwierzyny leśnej, nie wolno polować na: 1) łosie od 1 października do 31 sierpnia, 2) łosie żeńskiego rodzaju i młode przez cały rok, 3) jelenie i danielce od 1 marca do 31 lipca, 4) jelenie żeńskie i danielce, jako też młode od obu rodzajów od 1 lutego do 15 października 5) rogacze od 1 stycznia do 15 maja, 6) sarny i kozłeta od 1 stycznia do 31 października, 7) jałowce od 1 stycznia do 31 sierpnia, 8) bobry od 1 grudnia do 30 września, 9) zające od 16 stycznia do 30 września, 10) guszcze od 1 czerwca do 30 listopada, 11) guszcze-samice od 1 lutego do 30 listopada, 12) bażanty od 1 czerwca do 15 września, 13) bażanty-samice od 1 lutego do 15 września, 14) kuropatwy i przepiórki od 1 grudnia do 31 sierpnia, 15) kaczkę od 1 marca do 30 czerwca, 16) bekasy od 16 kwietnia do 30 czerwca, 17) dropie od 1 kwietnia do 31 sierpnia, 18) dzikie łabędzie, żurawie, łubelty i inne ptactwo wodne i błotne z wyjątkiem dzikich gęsi od 1 maja do 30 czerwca, 19) kwiczoły od 1 stycznia do 20 września. Powyższe rozporządzenia dotyczące ochrony zwierzyny nie stósują się do polowań odbywanych w ogrodzonych zwierzyńcach. Podług § 5 wolno zbierać jaja mew tylko do 30 kwietnia. Wydział okręgowy może termin ten skrócić do 10 kwietnia lub przedłużyć do 15 czerwca. Podług § 9 musi zwierzyna, którą się wysyła, być zapatrzoną w tak zwany »Ursprungszeugnis«.

* **Klewki.** Odpust św. Rocha odprawi się w tutejszym kościele w niedzielę, 14 sierpnia.

* **Wartembork.** Właściciel wiatrak p. Tolksdorf zjadł kupił sobie parową maszynę do młócenia i młócić będzie za odpowiednią zapłatę gospodarzom tutejszym i okolicznym zboże. Przedsiębiorstwo to powitano tu z radością.

* **Biskupiec.** Podoficer Assmann z kompanii załogującego tu batalionu piechoty zastrzelił się w nocy na czwartek. Powód do samobójstwa nieznany.

* **Szczytno.** Drukarz Augustyn Strobel, który już 34 lata pracuje w tutejszej drukarni, otrzymał w tych dniach od cesarza ogólną odznakę honorową, którą mu zeszłej niedzieli wręczył uroczystie p. landrat.

* **Lec.** Zona rybaka Hoffmanna wraz z córką i jej narzeczonym urządzili sobie w poniedziałek czolnem przejażdżkę po jeziorze. Naraz czelno się wyrzuciło i wszyscy trzej znaleźli zimny grob w nurtach jeziora. Zwłok ich dotąd nie znaleziono.

* **Działdowo.** Władza biskupia odmówiła subwencji tutejszej katolickiej szkole prywatnej, wskutek czego dzieci katolickie w liczbie 70 zniewolone zostały uczęszczać do szkoły ewangelickiej.

* **Morąg.** W piątek po południu skończyła 57-letnią gospodyni Ebersbach w samobójczym zamiarze do stawu. W pobliżu będąca pewna służąca pobiegła natychmiast by ją z wody wyciągnąć, lecz nie udało się jej to. Dopiero kilku przywołanych robotników wydobyto samobójczynię, która już tylko lekkie okazywała znaki życia. — Przywołany lekarz stwierdził już tylko śmierć.

* **Chojnice.** Szosa, prowadząca do miasta, przejeżdżał w tych dniach samochód i przestraszył konie posiadziela Lemańskiego z Płocicza tak, że pociągnęły za sobą wóz w rów. Pan L. wraz z synem swym wypadli z wozu i odnieśli wskutek tego ciężkie pokaleczenia.

* **Chełmno.** Pochodzący z miasta naszego postugacz Grün wybrał się w zeszłą niedzielę w podróż kołem do Prabut. W lesie między Suszem a Prabutami zastąpił mu drogę jakiś włóczęga, grożąc, że go zastrzeli, jeżeli nie odda mu swej gotówki. W strachu zaofiarował Grün owemu łobuzowi 10 marek, jeżeli go spokojnie dalej puści. Włóczęga ów jednakowoż na to nie chciał przystać, odebrał mu raczej wszystkie pieniądze w sumie 34 marek, porwał mu koło i znikł z niem bez śladu.

* **Kwidzyn.** 25-letni karczmarz Schupke z Bogusza zastrzelił się w środę po południu. Ponieważ był żonaty dopiero 3 miesiące, a z żoną żył bardzo dobrze, przeto nie wiadomo co go spowodowało do samobójstwa.

* **Ze Złotowskiego.** Podczas burzy uderzył piorun w dom ogrodowego p. Wolskiego w Komierowie i wzniecił pożar, który się tak szybko rozszerzył, że mieszkające tamże rodziny zdołały ledwo życie uratować. W chwili gdy grom uderzył, mieli mieszkańcy uczucie, jak gdyby ich kluta igłami.

* **Słupsk.** Przy otwieraniu okna w mieszkaniu swem na drugim piętrze stracił radzca sądowy G. równowagę i wypadł skutkiem tego na podwórze. Odnosił też ciężkie poranienia, iż musiano go odnieść do domu chorych, gdzie wkrótce nastąpiła śmierć.

* **Słupsk.** Pewien chłopak, posłany przez swego chlebobawcę do jakiegoś kupca z 115 markami, nie odniósł pieniędzy na przeznaczone miejsce, tylko uciekł z niemi do Szczecińska, by udać się na morze. Już w Koszalinie atoli na dworcu udało się policji ptaszka przytrzymać i małego złoczyńcę odstawić do więzienia.

* **Wąbrzeźno.** W nowobudującym się młyn p. Giese'go w Piwnicach uderzył piorun i obrócił wkrótce wszystko w perzynę. Budowa była już na ukończeniu i jeszcze nie zabezpieczona, dla tego p. G. ponosi znaczną szkodę.

* **Gdańsk.** W niedzielę wydobyto z Raduni zwłoki jakiejś kobiety liczącej około lat 70. Zwłoki były zupełnie nagie. Jak się wykazało później, jest to ciało niejakiej Pengel z Wrzeszcza. Nie wiadomo dotąd, czy chodzi o samobójstwo, czy też o zbrodnię.

* **Września.** 5 letnia odreczka gospodarza Pawłaka w Wrześmorku zbliżyła się zanadto do ognia, tak, iż płomień naraz ogarnęły jej sukienki. Z krzykiem wybiegło dziecko na podwórze, za nią zaś pobiegła starsza siostra, 12-letnia, na ratunek. Lecz obie tak się poparzyły, że młodsza wskutek ran wkrótce przestała żyć, a starsza wależy ze śmiercią. Także sąsiadka, która na krzyk

dzieci przybiegła takowe ratować, poparzyła sobie dotkliwie ręce. Nieszczęście to zdarzyło się w nieobecności rodziców, którzy wyjechali na odpust Przemienienia Pańskiego do Bieganowa.

* **Leszno.** Bezrozumną psotę wyrządził ktoś nieznaną, wpuściwszy w skrzynkę do listów ostre naboje rewolwerowe. Przy wypróżnianiu owej skrzynki nie spostrzeżł ich listonosz, dopiero znalazł je w biurze na poczcie. Jeżeli się zważy, z jakim pospiechem odstępowanie listów się odbywa, to wystawić sobie można, jak łatwo mogłoby powstać nieszczęście, gdyby jeden z nabojów był eksplodował.

* **Z Głupczyc** na Górnym Śląsku donoszą o niezwykłym zjawisku. W niedzielę przed południem spadły do miasta miliony zielonych muszek, które do tego stopnia wypełniły powietrze, iż oddychanie stało się utrudnionem. Osoby, używające przechadzki w ogrodzie publicznym i na ulicy zw. »Promenada«, z przyklepionymi do ubrania muchami, pospiesznie uciekać musiały do domu. Owady te długością swoją nie przekraczały 1 milimetra, posiadały jednak skrzydła trzy razy dłuższe, niż muchy zwyczajne.

* **Berlin.** Przed tutejszą izbą karną stawała w tych dniach żona robotnika Kropa, oskarżona o nieludzkie obchodzenie się z własnym 9-letnim synkiem. Chłopczyk był na niekorzyść swoją wyróżniany z czworga swego rodzeństwa pod każdym względem; podczas wspólnych obiadów zmuszony był siedzieć w kącie, nie dostawał śniadania i marł głodem, tak, że litościwe sąsiadki musiały mu pod ukradkiem dawać kawałki chleba; za najmniejsze przewinienie otrzymywał nielitościwe kary, a spać musiał w pudle z sianem, okryty mokrą płachtą. W końcu odebrano okrutnym rodzicom dziecko i oddano je do zakładu. Oględziny lekarskie wykazały smutny nad wyraz obraz męczeństwa dziecka: ciało jego oblepione było brudem, ręce i nogi miał poodmrażane i okryte otwartymi ranami; wskutek ciągłego bicia były plecy jego i tylna część ciała sina i zielona. Wyroczną matkę skazał sąd na cztery miesiące więzienia.

* **Z Westfalii.** Szykany policyjne wobec rodaków naszych na obczyźnie. W piątek wieczorem, jak donosi »Wiarus Polski« odbyć się miał wiec w Holweissig, na którym omawiać chciano sprawy robotnicze. Wiec zagaił poseł Jan Brejski, poczem odśpiewano pieśń »Serdeczna Matko«. Po ukonstytuowaniu biura wiecowego, kiedy miał mówić p. Brzeskot z Boshum, zażądał żandarm, który wiec dozorował, aby rozprawy toczyły się w języku niemieckim. Gdy takiego niestosownego żądania nie usłuchano, żandarm wiec rozwiązał. Przed wiecem odbyto u p. Stanisława Kunza w Bitterfeldzie rewizyę sądową, a była ona tak ścisłą, że rewidowano p. Kunzemu nawet kieszenie, piwnice itd. Szukano listów pp. Brejskich. Zabrano różne papiery, numery »Wiarusa Polsk.«, »Gazety Toruńskiej« itd. Naturalnie, że nic niebezpiecznego nie było.

* **Petersburg.** Dochody jenerała Kuropatkina. Dzienniki angielskie podają cyfry, które świadczą, że car Mikołaj okazał wielką szczodroblwość dla jenerała Kuropatkina. Mianując go dowódcą armii w Azji Wschodniej pozostawił jego rodzinie placę 36.000 rubli rocznie, którą pobierał Kuropatkin przedtem. Jako naczelny dowódzca pobiera 200.000 rubli rocznie. Oprócz tego przed samym odjazdem do Mandżurji otrzymał od cara w podarunku 500.000 rubli ponieważ nie posiada żadnego majątku i w razie śmierci na wojnie pozostawiłby rodzinę niezapatrzoną.

* **Wojna** przeciwko kapelusom. W Anglii powstało stowarzyszenie przeciwkapeluszone. Nieprzyjacielem kapeluszy — nie damskich, lecz męskich — czapek itp. postanowili nie używać żadnego nakrycia głowy chodzić nawet po ulicy z gołemi głowami, gdyż najnowsze badania naukowe stwierdziły, że kapelusze są przyczyną bólów głowy, łysienia i krótkiego wzroku. Najszkodliwsze są podobno cylindry.

Maszynę do młócenia w dobrym stanie z przyrządkiem do wytrząsania słomy, jako i **nowy drewniany maneż** (rozwerk) z żelaznymi zębami ma tanio na sprzedaż
Wilkowski
w Linowie (Leynau p. Klauendorf).

Swiece cerezynowe funt po 1 marce poleca w różnych wielkościach
P. Hirschberg,
Olsztyn.

Szuka się kupna **majątku** na Warmii, przy wpłacie 20 do 30 tysięcy marek.
Oferty przyjmuje ekspedycja „Gazety Olsztyńskiej” pod literami A. S.

●● **UCZNIA** ●●
w naukę **kelnerstwa** przyjmie natychmiast
hotel P. Hirschberg.

Sprzedaż posiadłości.
Moją posiadłość w Dużym Klebarku 28 mórg bardzo dobrej roli, łąk i torfu z nowymi murowanymi budynkami i dobrem żniwem, z żywym i martwym inwentarzem chcę zaraz tanio sprzedać. Wpłata 3000 m.
Zieliński,
w Dużym Klebarku.

Chatupa,
z dobrego drzewa do rozebrania zaraz tanio na sprzedaż.
K. Lewandowski,
karczmarz w Stawogudzie.

Niechaj nikt nie omieszka przekonać się o **tanich cenach** jakie w mej

WYPRZEDAŻY

która z powodu **przebudowania interesu** rozpoznałem ustanowiłem. Obok innych towarów zaleca się przede wszystkim **gotowe ubrania niżej ceny zakupuwać.** Są one przez mego doskonałego przykrawacza z dobrych materyi przykrajane i przez dobrych krawców uszyte. Odróżnić takowe należy od zakupionych gdzieindziej ubrań gotowych, które jak wiadomo w lichem wykonaniu kupcy zakupują i takowe sprzedają. Moje ubrania są, jak to ogólnie wiadomo, eleganckie i trwałe robione.

Dośkonaly własny przykrawacz i 40 dobrych krawców do dyspozycji.

Olsztyńska fabryka garderoby z maszyną do przykrawania.

wł.: **Jakób Levy.** Obok pana **Struwe rynek 20.**

Listy chrzestne

polskie i niemieckie poleca tanio w wielkim wyborze „Gazeta Olsztyńska”.

Wysyłka kawy!

Polecam codziennie świeżo palone: **Ceylon-Mocca** mieszanka funt 1,40 m., paczka pocztowa 9 funtów 1260 m. **Jawa-Neu Granada** mieszanka funt 10 m. 9 funtów 10,80 m. **Guatemala-Bourbon** mieszanka funt 100 m., paczka 9 funtowa 900 m. — Przy zamówieniach 5 funtów wysyłam na okrąg 10 mil a przy 9 funtach do każdej miejscowości **franko.** Opakowanie w użytecznych mieszczkach gratis. Mieszanki kawy perłowej funt 1 m. i 120 m. Mieszanki kawy Santos funt 80 fen. i 90 fen.

P. Hirschberg,

Olsztyn, palarnia kawy pędzona siłą.

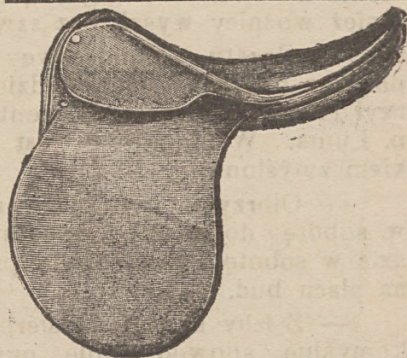
Baczność! Kwity! Za każde pół funta palonej kawy daje kwitek. Kto 20 kwitków u mnie odda otrzyma porcelanowy dzbanek do śmietany darmo, kto 50 kwitków odda otrzyma porcelanowy dzbanek do kawy.

Listy i koperty żałobne

wykonuje szybko

Drukarnia Gazet
* Olsztyńskiej *

Olsztyn, ul. Dolna
Kościelna nr. 12.



Szory zaprzęgowe i do konnej jazdy, po różnych cenach, jako i wszelkie inne artykuły siodlarskie w wielkim wyborze poleca po najtańszych cenach.

C. Thimm,
ul. Gutsztacka 1.

Ceny targowe

Olsztyn, 5 sierpnia 1904.

Pszonica	za centnar	8,50—9,00 M.
Zyto	„ „	6,25—7,00 „
Jęczmień	„ „	6,00—6,25 „
Owies	„ „	6,00—8,00 „
Groch złoty	„ „	6,00—7,00 „
Groch bury	„ „	8,65—8,90 „
Kartofle	„ „	3,35—4,00 „
Słoma prosta	za centnar	1,80—1,90 „
Siano	„ „	2,30—2,60 „
Włowina	za funt	0,45—0,55 „
Wieprzowina	„ „	0,55—0,70 „
Cielęcina	„ „	0,55—0,70 „
Skopowina	„ „	0,50—0,70 „
Okrasa (szpak)	„ „	0,80—0,90 „
Masło	„ „	0,85—1,10 „
Jaja za mędel	„ „	0,70—0,80 „

Berliński targ na bydło

Berlin 10 sierpnia 1904.

Dostawiono na targ: 442 bydlat 2724 cieląt 1730 skopów 12587 świń. — Pacono za 100 funtów wagi: Stadniki: I kl. 00—00 m. II kl. 00—00 m. III kl. 55—00 m. IV 00—00 m. Woly I kl. 00—00 m. II kl. 00—00 m., III kl. 00—00 m., IV kl. 00—00 m. Jałowice i krowy: I kl. 00—00 m. II kl. 00—00 m. III kl. 50—54 m. IV kl. 44—48 m. Cielęta: I kl. 74—78 m. II kl. 62—68 m. III kl. 50—58 m. IV kl. 00—00 m. Owce: I kl. 69—71 m. II kl. 62—68 m. III kl. 56—60 m. IV kl. 00—00 m. (Zywej wagi). Świnie: Pacono za 100 funtów żywej wagi i 20 procent tary: I-ma 1 1/4 roku w wadze 220—300 funt I kl. 53—54 m. II kl. 51—52 m. III kl. 48—50 m. IV kl. 00—00 m. maciory 47—48 m.

Sprzedaż drzewa.

W czwartek, 18 sierpnia przed poł. • 10 w Olsztyńku (u Geringa drzewo na opał wedle zapasu i potrzeby.

Drukarnia

„Gazety Olsztyńskiej”

w Olsztynie (Allenstein Ostpr.)

wykonywa

wszelkie prace drukarskie

jako to:

broszury, odezwy, pieśni, bilety, teatralne, bilety wizytowe, formularze, listy kupieckie, koperty z nagłówkami, zaproszenia na wesela i zabawy itd., w polskim i niemieckim języku

szybko, akuratnie i tanio.

Również polecamy

książki do nabożeństwa

w wielkim wyborze od 25 fen. począwszy do najdroższych, jako i różańce, szkaplerze, krzyżyki, obrazki Świętych, tajemniczki itd.

✕✕ Książki treści światowej i śpiewniczki polskie w wielkim wyborze. ✕✕